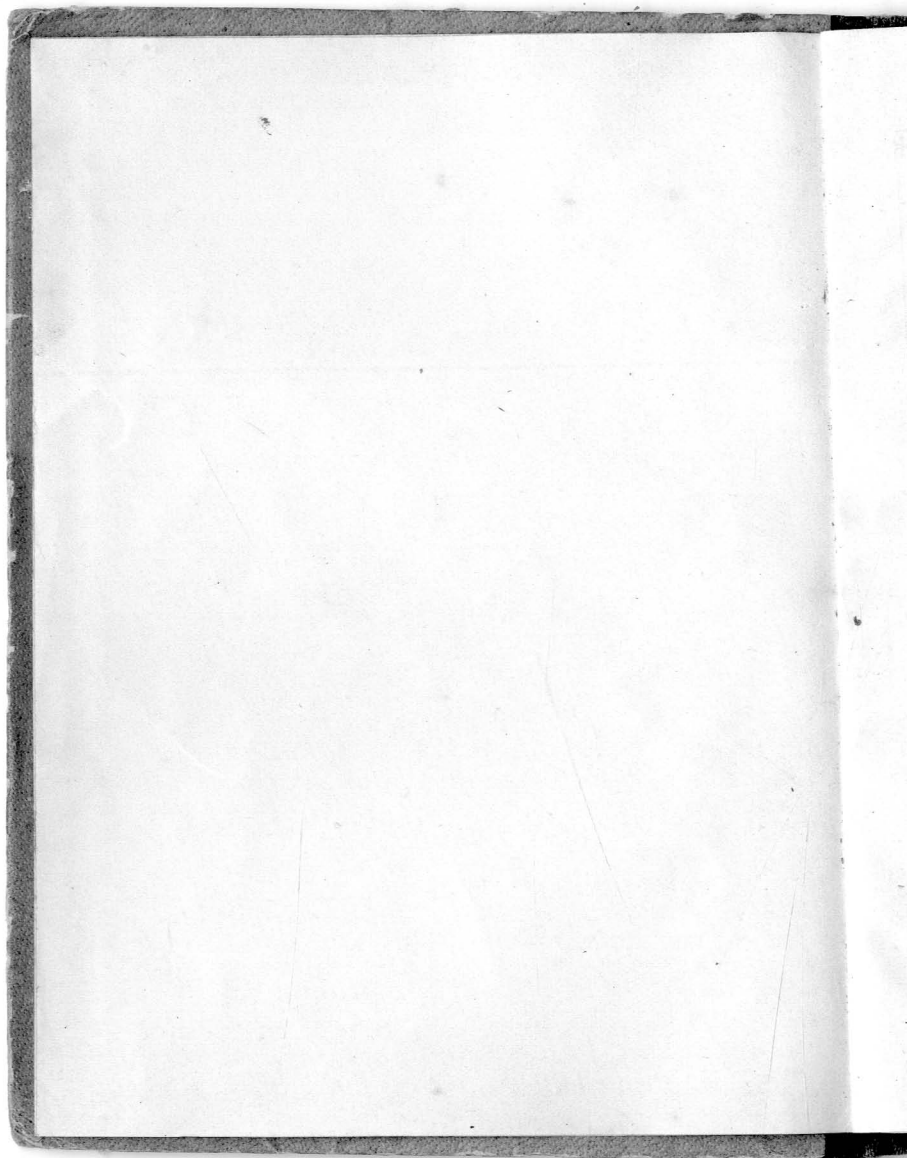


Sto rad i upomien
1880



532. ob. Riesikönig

10 -

2 -

12 -

Nihil obstat.

Tarnoviae die 13 Martii 1916.

Fr. Walczyński
censor.

N. 1735.

IMPRIMATUR

Ab Ordinariatu Episcopali

Tarnoviae die 14 Martii 1916.

† *LEO Eppus.*

Sto Rad i upomnień

udziela
Józef
siostrze swej
Stefanii.

CZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY
NA CELE DOBROCZYNNY.

Cena egzemplarza oprawnego 1 Kor.,
1 M., $\frac{1}{2}$ Rub.

WYDANIE TRZECIE.

Tarnów 1916.
Czcionkami drukarni Józefa Pisza.
Nakładem Autora.

Sto
Rad i upomnień

ubiera
Józef
siostrze swej
Stefanii.

OZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY
NA CELE DOBROCHYNNE

Centrum społecznego opowiadania i kół
i M. J. Rad

WYDAWIE TRZECIE

Tamów 1916
Główny wydawca Józef Tars
Wydawca Antoni

W/3
Wstęp

do drugiego wydania.

Nie zważaj moja Siostró na zdanie tych, którzy chcą cię przekonać, że świat staje się coraz gorszym. Wszak i ty moja droga do świata należysz; o ile poprawę świata zaczniesz od siebie, o ile uszlachetnisz swą własną duszę i swe własne serce, o tyle świat będzie lepszy.— A nadto: Niechże każda rówieśniczka twoja tak samo powie, jak ty: „Muszę świat poprawić”—i niechże każda danego sobie samej słowa dotrzyma, a już świat cały w was i przez was stanie się lepszym.

Przyznasz moja droga Sio-
stro, że prawdę mówię! W moich
„stu radach i upomnieniach“
znajdziesz zwierciadło twojej du-
szy i serca twego zarazem. Bierz
to zwierciadło w rękę swoją —
często i pilnie przypatruj się
w niem sama sobie — przypatruj
bez ustanku — przypatruj dotąd,
póki ostatniej skazy, póki ostat-
niej wady się nie wyzbędziesz...
póki... nie staniesz się podobną
do Najlepszego Ojca Naszego.

Wiem o tem, jakie trudności
i jakie przeszkody znajdziesz
moja ty droga Siostró w ciężkiej
pracy poprawiania świata—a to
dla tego, że:

„Trzech ma człek nieprzy-
jaciół: świat, czarta i siebie;

„Najgorzej mu z ostatnim,
zanim go pogrzebie.“

A więc proszę Cię Siostró
na tę miłość braterską jaka nas
łączy, zacznij poprawę świata
od tego ostatniego, a świat z pe-
wnością będzie lepszy, — jak
sobie Ty, droga Siostró życzysz,
i kochający Cię

Brat....

Wstęp

do pierwszego wydania.

Nic nowego, moja Siostro, nie usłyszysz, czytając moje rady i upomnienia; a ja chcąc ci napisać takie rady, jakich nikt nikomu dotąd nie udzielił, musiałbym chyba z prawdą się minąć, bo prawda jest jak świat stara, jest każdemu znana.

Rad i upomnień nikt ci już w świecie nie udzieli, i pierw uśmiechem szyderczym zrani duszę i serce twoje, aniżeli niedoświadczonej młodej duszy udzieli gorzkiego — życzliwego upomnienia.

Wszystkich rad i upomnień,
jakie ci będą w życiu potrzebne,
ja w moich stu radach nie ze-
brałem; resztę dopełnisz sobie
sama; — nabędziesz w szkole
życia; — nauczą cię ludzie; —
przysporzy ci niejedno przykre
smutne doświadczenie w życiu.

Tych sto rad i upomnień bra-
terskich przyjmij odemnie z tem
sercem, z tem uczuciem, z jakim
ja ci ich udzielam; raczej niech
cię serce braterskie upomni, ani-
żeliby świat i ludzie gorzkimi
uwagami zatruwali chwile aż
nadto bolesnego i pełnego za-
wodów życia twego.

1.

Co raz usłyszysz dobrego i szlachetnego, zapamiętaj na zawsze. Nie o to bowiem chodzi, byś wiele słyszała i wiedziała, ale o to, byś wiele pamiętała. Gromadząc zasady do życia, pilnie je w życiu zastosuj, a tam, gdzie zobaczysz brak zasady ogólnej, niech ci Bóg i serce wskaże, jaką drogę masz obrać, byś szlachetnie i uczciwie do celu zdążyła.

2.

Zawsze to miej na pamięci, byś ani myślą, ani mową, ani uczynkiem nie szła za ludźmi tam, gdzie prosta uczciwość i Bóg iść zabrania. Od zasady zaś dobrej, wypróbowanej nigdy nie odstępuj, chociażby cię na razie

przykrość spotkać miała; lepiej chwilową przykrość ponieść, aniżeli duszę lub serce na zawsze skalać.

3.

Całe życie i pożycie nasze z ludźmi polega na obowiązkach. Każdy człowiek ma na świecie swoje obowiązki. Kto raz i to dobrowolnie przyjął na siebie obowiązek, nie może się od niego usuwać, ani nawet w części zaniedbywać. Gdy mówię o obowiązkach twych względem ludzi, ostrzegam cię, byś przypadkiem nie sądziła, że wszyscy bez wyjątku mają równe obowiązki względem ciebie. Gdybyś bowiem sama nie wypełniała sumiennie twych obowiązków, a żądała tego od ludzi, zawiodłabyś się bardzo, raniłabyś serce

i duszę twą, sądząc, że cię ludzie ranią.

4.

Bez wyboru osób przyjaźni nie zawieraj. W tym względzie potrzeba wielkiej oględności i ostrożności; potrzeba znajomości świata i ludzi.

Przyjaźń może łączyć tylko osoby równego wieku, jednego stanu, równego i jednakiego wychowania i wykształcenia, jednakich zasad i zapatrywań na rzeczy. Ktoś, chociaż nieco w gorzkich słowach, ale nie najgorzej radzi: Ukryj serce, niech się studzi, a unikaj pilnie ludzi! Boś karan: Serdeczną krew wysą tobie i napiszą na twym grobie, żeś baran.

5.

Pochlebstwu nie daj wiary.
O tyle sama siebie znasz, iż
możesz osądzić, o ile przypisy-
wane tobie cnoty i zalety i za-
sługi są istotną twoją własnością
i o ile w należytej mierze przy-
pisują je tobie. Gdy ci ludzie
pochlebiają nie zaprzeczaj im
wprost; zaprzeczenie jest wyzy-
waniem do większych pochwał
a raczej pochlebstw. Dla panny
w razie pochlebstwa najodpo-
wiedniejszym jest poważne mil-
czenie lub zapytanie pochlebcy
o jakikolwiek obojętny przedmiot.

6.

Jeżeli się znajdzie donosiciel,
przynoszący ci to, co o tobie
ludzie mówią, nigdy mu za do-
noszenie nie dziękuj; z drugiej

strony nie unoś się gniewem na osobę, która rzekomo w obec donosiciela miała o tobie źle mówić. Zwykle tak się dzieje, że osoba, która o tobie źle się wyrażała, sądzi, iż o niczem nie wiesz, i że donosiciel przemilczał to, co w zaufaniu usłyszał od osoby opowiadającej.

Przy pierwszym spotkaniu przekonasz się, że osoba, która o tobie źle się wyrażała, będzie podwójnie dla ciebie grzeczną; najlepiej zaś zrobisz, gdy ją zostawisz w mniemaniu, iż o niczem nie wiesz. Gdybyś zaś wobec donosiciela uniosła się gniewem lub użyła wyrazów surowych, donosiciel porównałby spokojne opowiadanie tamtej osoby z twojem gwałtownem uniesieniem, i zmuszonyby był uważać ciebie za gorszą, cho-

ciażby słuszność była po twojej stronie.

7.

Gdy ci kto w oczy wady twoje wytyka, nie okazuj mu gniewu; okazałabyś bowiem, że prócz wady wytykanej tobie w oczy, posiadasz wiele a wiele innych wad.

8.

Nigdy i nikomu w świecie nie powierzaj żadnej tajemnicy, jeśli pragniesz, aby tajemnica nie była zdradzona; ani się bowiem spostrzeżesz, jak tajemnica nawet bez winy tej osoby, której ją powierzyłeś, wyjdzie na jaw. Z tajemnicą możesz się tylko i jedynie wtenczas zwierzać, gdy potrzebujesz rady. Za doradców nie używaj osób chwiejnych

lub bojaźliwych, od których nigdy jasnej prawdy się nie dowiesz, bierzaj zaś takie osoby, które ci porady z całą stanowczością i roztropnością udzielić mogą.

9.

Nie bądź skora do obietnic w usłudze dla przyjaciół twoich, obietnicę zaś zrobioną święcie dopełnij; słowa zawsze dotrzymuj i raczej nic nie obiecuj, aniżeli miałby ktokolwiek doznać od ciebie zawodu, który nawet w błachych i drobiazgowych rzeczach jest nader przykrym.

10.

Gdy ci kto raz przykrość wyrządził, nie zrażaj się natychmiast do niego; jednorazowa, a niekiedy i kilkorazowa przykrość

15.

Nie przesądzaj przyjaźni u ludzi i względem siebie, a z przyjęcia nie sądź jeszcze o przyjaźni. Są bowiem ludzie dla każdego równie grzeczni, uprzejmi i gościnni i to jest ich zaletą. Mogłabyś się zaś bardzo pomylić, gdybyś sposób przyjęcia uważała za miarę przyjaźni, boć na świecie ludno, a o „ludzi” trudno.

16.

O wyrażenie: „Jesteś młoda, niedoświadczona” nigdy się gniewaj; kto tego wyrażenia do ciebie używa, szczerze i życzliwie z tobą postępuje. Bądź zaś o tem aż nadto przekonaną, że nigdy w życiu zadość doświadczenia nie nabędziesz i aż do grobu rozumu od ludzi uczyć się będziesz.

17.

Litości, współczucia a tem mniej uznania twych zalet i zasług nie żądaj od ludzi; najmniej współczucia doznasz wtenczas od ludzi, gdy go najbardziej będziesz pragnęła; uznania zaś tem bardziej będą ci odmawiać, im więcej o uznanie dopominać się będziesz.

18.

Nie zawieraj przyjaźni dla korzyści jakiejkolwiek, choćby najmniejszej; nie bądź też serdeczniejszą dla kogokolwiek wtenczas, gdy go potrzebujesz. Przyjaźń nie zna innej korzyści, innego celu swych uczuć prócz obopólnego uszlachetnienia i przyswajania sobie najszlachetniejszych myśli i uczuć, zdobiących osoby zaprzyjaźnione.

19.

Gdybyś szukała przyjaciela bez wady, nie znajdziesz go w świecie; to też obowiązkiem twoim będzie odzwyczajać przyjaciela w najdelikatniejszy sposób złych narowów.

20.

Dla przyjaciół bądź zawsze jednaka; miej dla nich zawsze jeden i ten sam zasób serdeczności i życzliwości. — Co raz ofiarowałaś przyjaciółce z uczuć twoich, już jej nigdy nie odbieraj. Nie ofiaruj zaś nigdy tego, czego przez całe życie udzielać nie będziesz mogła.

Gdybyś była raz chłodniejszą, drugi raz serdeczniejszą, okazałabyś, że nie umiesz być stałą i szczerą — i — usłyszałabyś

o sobie znane twierdzenie: „Dziwna łatwość w tym ludzkim rozumie, że z anioła w szatana przedzierzgnąć się umie.“

21.

Gdy przyjaciela obronisz w czasie jego nieobecności od napaści nieprzyjaciół lub niepowołanych sędziów jego, niech o twojej obronie nigdy z twych ust się nie dowie.

22.

Nie bądź nigdy sędzią spraw i nieporozumień dwóch przyjaciół, zresztą tobie obojętnych, i zachowaj względem nich te same zasady, co do osób należących do jednej rodziny (o czym dowiesz się później), a cała działalność twoja niech się o-

graniczy na tłumaczeniu jednego przed drugim.

23.

Nikomu nie wymawiaj nieżyczliwości i braku przyjaźni dla ciebie. Dziwne to bowiem żądanie tych ludzi, którzy nigdy i niczem nie okazali dla drugich swych względów, a domagają się od nich dowodów niezwykłej przyjaźni i życzliwości.

24.

Nie czyń nigdy ludziom wymówek z tego, coś od nich przykrego doznała, bo wymówki zawsze do większych rozterek prowadzi, a ci ich tylko używają, którzy pragną z całą przekorą na swoim postawić.

25.

Zemsta na nieprzyjacielu, chociażby najłżejsza, chociażby nawet wyrażona jednym słowem, uśmiechem lub giestem, jest zawsze niełudzka, jest oznaką niskiego umysłu i braku zupełnego serca; a zwykle tak bywa, że kto kamienie rzuca w górę, temu na głowę spadają. To też zemsta najwięcej ludzi szpeci.

26.

Kogo cały świat potępia, ty go jeszcze nie potępiaj! – Jak bowiem niema ludzi bez wady, tak też niema nikogo na świecie, by się w nim i iskiereki czegoś dobrego dopatrzyć nie można było.

27.

Nie miej zwyczaju opisywania wady ludzi; gdy nieobecne-

mu ubliżają. nie słuchaj! milcz!
lub broń. Jeżeli obecny jest ofiarą
napaści, nie łącz się nigdy ze
złośliwymi, lubiącymi się bawić
cudzym kosztem, bo tylko w ten
sposób uchronisz się od podobnej
napaści.

28.

Przy spotkaniu w towarzystwie z nieżyczliwą osobą, dobądź całej siły, abyś otaczającym nie okazała twego niezadowolenia a nieżyczliwej osobie twojej niechęci. Gdy ty wchodzisz w towarzystwo, powitaj nieżyczliwą osobę tak samo uprzejmie, jak inne osoby; gdy zaś nieżyczliwa osoba witając wszystkich ciebie pomija, niech cię to bynajmniej nie mięsza, a nawet wtenczas masz zachować cały spokój i swobodę, gdy ci się

przy twojem przywitaniu nie od-
kłoni, nie poda ręki.

29.

Gdy nieżyczliwa osoba oka-
zuje ci swoje względy, stara się
ciebie ująć swą grzecznością, nie
odpychaj jej swą oziębłością, nie
zrażaj jej obojętnością, nie po-
dejrzywaj bez podstawy o nie-
szczerłość. Objawy bowiem ży-
czliwości ze strony osoby da-
wniej nieżyczliwej, mogą być
szczerze i niekłamane.

30.

Cierpliwość, słodycz i ciągły
spokój są największą zaletą lu-
dzi, a tem więcej kobiet.

Cierpliwości nie tak łatwo
nabyć; trzeba zacząć od posta-
nowienia, że przy pierwszej

przykrości, jaka nas spotka, stłumimy w sobie wrodzoną porywczność. Własne zadowolenie będzie zapłatą walki z samym sobą. Słodyczą zabija się największych nieprzyjaciół na świecie, a ciągły spokój jest zakładem prawdziwego szczęścia na ziemi.

31.

Nie mów nikomu takiej prawdy, która boli, z radą nikomu się nie narzucaj, a udzielaj jej tylko tym, którzy jej wyraźnie od ciebie żądają.

Nigdy zaś nie wymagaj od ludzi, aby tylko i jedynie za twoją poradą iść mieli.

32.

Nie bierz udziału w rozprawach o tych przedmiotach, o któ-

rych nie masz zupełnie jasnego pojęcia; w tych zaś rzeczach, które znasz, z uporem nie obstawaj przy swoim.

Nic bowiem przez to nie zyskasz, że postawisz na swoim, a tylko nieskromność, zarozumiałość i niewyrozumiałość twoja będzie drugich raziła.

33.

Straszne są skutki zdradzania tajemnic ludzkich. Często się zdarza, że niejedna osoba w opowiadaniu i w zwierzeniu zapomina zastrzedz sobie przed tobą tajemnicę; dlatego bądź całe życie ostrożna, abyś nie opowiadała tego, do czego wyraźnego zezwolenia osoby opowiadającej nie otrzymałaś.

34.

Brzydki to zwyczaj tych ludzi, którzy pomysły, prace lub dobre uczynki drugich jako swoje własne przedstawiają i czytają zasługę sobie przypisują; ty więc nigdy sobie nie przypisuj tego, co inni obmyślili, zdziałali lub dopełnili.

35.

Dla nieznajomych nie bądź wylaną. Nie bądź też ani chłodną ani sztywną, a serdecznością nie szafuj dla każdego, bo łatwo jej świat u ciebie nadużyje i mogłoby ci zabraknąć serdeczności tam, gdzie i kiedybyś jej najwięcej potrzebowała.

36.

W opowiadaniu twem pod żadnym pozorem nie naśladuj

ani sposobu mówienia, ani gestów, ani przyrodzonych wad tych osób, o których opowiadasz lub ich opowiadanie powtarzasz. Znam wypadki — że naśladowający i przedrzeźniający drugich wady przyrodzone, sami tych wad nabywali.

37.

Wierz człowiekowi dotąd, póki osobiście się nie przekonasz, czy przypadkiem nie jest kłamcą.

W sądzeniu ludzi nigdy, przenigdy nie polegaj na obcym zdaniu, ale na własnem przekonaniu. Zwykle sąd ludzi o ludziach mija się z tem przekonaniem, jakiego nabieramy przy osobistem poznaniu się z ludźmi.

38.

Dla każdego miej wymówkę, dla siebie jej nawet nie szukaj.

39.

Gdy ci wypadnie poprawić kogo w mowie lub prostować jego zdanie, uchylać fałszywe i błędne zapatrywania, czyń to z całą oględnością i delikatnością.

40.

Gdy zauważysz, że kto kłamie, nie dochodź prawdziwości lub fałszu jego słów, ani nie wypytuj się ciekawie o cudze sprawy, bo lepiej ci będzie, gdy poznasz świat z dobrej strony, aniżeli byś go tylko ze złej strony znać miała. Ten tylko świat

i ludzi za złych uważa, kto w ogólnej złości chce znaleźć uniewinnienie swoich własnych wad i grzechów.

41.

Gdy nie masz prawa do robienia twoich uwag a robisz je, nazywa się to impertynencyą; gdy do takich uwag lub nauk niepotrzebnych dołączysz rodzaj pychy i dumy i będziesz chciała przez uwagi twoje okazać komu swą wyższość, lub gdybyś to czyniła wobec osoby wyższej od ciebie, nazywałoby się to arrogantcyą. Gdybyś nadto z całą śmiałością, zuchwałością lub z wyzywającą postawą narzucała twoje uwagi, takie postępowanie nazywanoby efronterya. Ztąd nazwy: impertynent-impertynentka, arrogant-arrogantka, effront, ef-

front-kobieta. Pierwsza nazwa oznacza osoby zbyt śmiałe; druga nazwa przysłuży osobom dumnym, pysznym, zarozumiałym a przytem głupim, trzecia zaś nazwa znamionuje poprostu zuchwałość wstrętną u mężczyzn, a co powiedzieć o kobiecie?...

42.

Otoczona obcymi, przyzwyczajaj się do wad ludzkich; niech cię u nich nic nie razi, chyba to co jest zdrożne. Nie dawaj również ludziom uczuwać twej wyższości, pilnie jednak miej się na baczności, abyś złych wad i narowów sobie nie przyswoiła — o co nie trudno. Złe skłonności ludzkie niech będą dla ciebie przestrogą a nigdy zachętą do naśladowania.

Pamiętaj dobrze, że od chwilowego, chorobliwego, niecierpliwego lub nawet smutnego usposobienia twego nikt od ciebie nie zależy i nie ma obowiązku wyszukiwania sposobu zastosowania się do ciebie do tyła, aby się miał poić goryczą, która twoje serce zapełnia. Nikogo też na świecie nie obchodzą twe kłopoty i bóle, bo każdy ma ich do syta i tylko lepiej je umie ukrywać od ciebie i mniej mówi o swych kłopotach, aniżeli ty o twoich rzekomych, czy prawdziwych przykrościach życia. Z pojawieniem się obcej osoby, powinnaś powrócić natychmiast do właściwego tobie usposobienia, aby nikt nigdy nie dostrzegł na tobie zmiany,

wywołanej przykreml sprawami
domowemi lub osobistemi.

44.

Nie przyjmuj na siebie obowiazku wypowiedania komukolwiek surowej prawdy; a gdy kto pragnie taki obowiazek wlozyc na ciebie, snac, ze sprawa jego nie jest zupełnie czysta i chce sie uchylisc od tych przykrosci, ktore ciebie niechybnie spotkaja, gdy sie dasz uzyc za narzedzie zalatwiania spraw cudzych.

Te zasade zastosuj takze do przyjaciol twoich i w danym razie przepros ich, ze tak przykrego poslannictwa nie chcesz i nie mozesz przyjac na siebie.

45.

Z osobami, z ktoremi musisz mieszkac razem, nieporozu-

mienie niech nie trwa dłużej nad pięć minut; i zaraz przy pierwszym nieporozumieniu wyraźnie oświadczyć, że ten a nie inny warunek pożycia stawiasz na przyszłość, aby bez winy i bez woli twej obrażania, osoba dłużej nigdy nad pięć minut się nie gniewała.

Nic bowiem niema przykrzejszego przy wspólnem pożyciu, jak te dąsania i gniewy, trwające całe dnie i tygodnie, bo to coś okropnego o rozpacz przyprawiającego ludzi pokój miłujących.

Miłujących pokój gniewy napełniają taką goryczą, iż ani spać ani jeść nie mogą; w złych zaś potęgują upór, zawziętość, zawiść i nienawiść, nawet do tych, którym wszystko na świecie zawdzięczają.

Różnica zdań przy ciąglem pożyciu często się zdarza, do przeproszeń zwykle ani jedna ani druga strona nie są skłonne; najważniejszym w takich razach jest to, by gniewu unikać, przeproszenia nie wymagać i wymówkami nie odświeżać już raz załatwionej i uporanej sprawy.

46.

Znaj się na żartach. Są osoby, które lubią żartować z tych, do których najwięcej zaufania mają. Chociażbyś się więc czuła do najwyższego stopnia dotkniętą żartami, nigdy gniewu twego nie okaż.

Ty zaś z nikogo nie żartuj, życie człowieka jest aż nadto poważne, i tylko lekkomyślni załatwiają ważne sprawy żartami. Żarty prowadzą niekiedy do

największych rozterek; żartów używają zazwyczaj osoby lekkie, niedoświadczone dla pokrycia płytkości umysłu i braku serca. Odróżnij jednak wesołe usposobienie od niesmacznych żartów.

47.

Nie bądź zbyt otwartą z twoimi gustami; nie objawiaj bez potrzeby twoich osobistych zapatrywań, a tem mniej wymagań od ludzi. Nie o to chodzi, byś na wszystko potakiwała i była „małowaną“ w stosunku do ludzi, lecz o to, byś nie mówiła jakich ludzi lubisz a jacy ci się nie podobają. Takie osobiste twoje zapatrywania i gusta mogą słuchające osoby surowo osądzić, lub nawet twoje otwarte zdanie do siebie zastosować i

czuć do ciebie poniekąd słuszną urazę.

48.

Jeżeli kto przyznaje się przed tobą do swoich wad i ułomności, nie potakuj mu nigdy; nie okazuj nawet, że w istocie wierysz w jego opowiadanie. I owszem, uniewinniaj go przed nim samym. Jest to bowiem usposobienie osób nerwowych, słabych, którym, jeżeli się choroba jaka nie przywidzi, to sobie przypisują najgorsze wady, ten zaś, kto się z własnych wad oskarża oburzyłby się na każdego, ktoby mu te same wady odważył się przypisywać. Inni możeby pragnęli wybadać, co o nich sądzisz, a pociągnawszy cię za język, czuliby urazę do ciebie przez całe życie swoje,

gdybyś się odważyła dotykać rany wad ich rzeczywistych. Inni znów są tak naiwnemi ludźmi, że sami nie wiedzą, co o sobie powiedzą, i gdybyś im za kilka dni to samo powtórzyła, gotowi ci przysiądź, że im kłam w oczy zadajesz.

49.

Jeżeli kto w opowiadaniu swem zakrywa prawdę przed tobą, nie bądź tak przenikliwą, byś się miała więcej domyślać, aniżeli słyszysz z opowiadania. Zbytńia domyślność prowadzi do przesadzania spraw ludzkich, prowadzi do brzydkiej wady podejrzywania i posądzania ludzi. Ten zaś, co pragnie prawdę zakryć przed tobą, okazuje tylko, że nie ma zaufania do ciebie i że mu w części zależy na ta-

jemnicy. Do zaufania względem ciebie nikogo nie przymusisz, a tajemnice ludzi powinnaś uważać za święte i nietykalne.

50.

Przy ożywionej i gorączkowej rozmowie najbardziej wystrzegaj się tego, byś nie naruszała osób, a tok rozmowy utrzymała o przedmiocie spornym bez wycieczek osobistych.

51.

Jeżeli kto z wielkim żalem i z całą goryczą serca uskarża się przed tobą, a żal jego i gorycz nie mają za sobą żadnej słuszności, nie oburzaj się na niego; wysłuchaj cierpliwie jego skargi; pociesz go, ukój żal jego, a potem powoli, ostrożnie możesz niesłuszność jego sprawy przed oczy mu przedstawić.

52.

Dom swój, swoje rodzeństwo, swoje gniazdo ukochaj nad wszystko. Porządek i praca umiłą ci twój dom. Żadna zaś praca, żadne zajęcie niech ci nie będzie obcem. Obsługi około siebie, ile możesz, najmniej żądaj, a na służbę nie opuszczaj się nawet w drobiazgowych a tem mniej w ważniejszych rzeczach. Francuz powiada, że ten najlepiej bywa obsłużony, kto sam siebie obsługuje.

53.

O rodzicach i najbliższem rodzeństwie do obcych nic nie mów uchybiającego, bo tylko źli potakiwać ci będą, lub milczeć na twoje słowa, zresztą każdy najsurowszy sąd wydałby

o tobie, mówiąc: „Ostatni to ptak, co swe gniazdo kala“. Nigdy też swoich nie chwał, aby nie powiedziano, że siebie wraz ze swoimi chcesz nad innych wywyższać. Nie miej również zwyczaju opowiadania przed obcymi spraw domowych, rodzinnych, albowiem rzucając cień na rodzinę własną, sama siebie w tym cieniu zanurzysz, a lekkomyślnością twą zasłużysz sobie na lekceważenie i wzgardę u ludzi.

54.

Nie sądz, abys do czegokolwiek względem swych najbliższych nie była zobowiązana. Na kimże w świecie ma ciążyć obowiązek poświęcenia wzajemnego, jeżeli nie na najbliższych

krewnych? Matka dla dziecięcia poświęca zdrowie i życie! Nie znam też szczytniejszego poświęcenia nad poświęcenie córki i syna dla ojca i matki, nad poświęcenie siostry dla brata i brata dla siostry.

55.

Nigdy nie spieraj się z osobą, której winnaś cześć i szacunek, a o fałszywych ich zapatrzywaniach, złych mowach i sprawach, miej zwyczaj zupełnie zapominać.

56.

Jeśli osoba od ciebie wyższa czy to wiekiem, czyli też stanowiskiem, okazuje ci niezwykle względy i robi takie grzeczności, jakie należą się tylko osobom między sobą rów-

nym, ostrzegam cię i bezwzględnie radzę, aby cię grzeczności osób wyższych nigdy do poufałości nie ośmielały. Gdy osoba wyższa mówi do ciebie po imieniu, ty używaj tytułów dołąd, póki nie będziesz wyraźnie proszona, byćcie sobie z osobą wyższą mówiły przez „ty“.

57.

Nawet największego prostaczka nie uważaj za głupiego i nie pozwalaj sobie dowcipami, drwinkami lub żartami dokuczać osobom od siebie niższym. Okazałabyś bowiem, że jesteś niższą przez twą niegrzeczność od tego prostaczka, który jest dla ciebie grzeczny, a przez grzeczność jest wyższym od ciebie i lepszym.

58.

Od sług twoich nie przyjmuj wzajemnych skarg, a więcej sama doglądaj służbę, aniżeli byś miała opuszczać się na dozór służby między sobą.

59.

Służbie nie wydawaj licznych i różnorodnych rozkazów na cały tydzień, lub nawet na cały dzień, bo służba połowy twych rozkazów nie wypełni. Najlepiej jest wydać rozkaz do jednej czynności, a gdy ta czynność jest na dokończeniu, wydać rozkaz do drugiej czynności. Tylko w wyjątkowych razach można naraz wydać służbie dwa lub trzy rozkazy. Rozkazów nie wydawaj w kształcie zapytania. Oto byłem świadkiem razem

z naszą Mamusią następującego zdarzenia: Pani domu zamiast krótko rozkazać służącej by kawę podała, mówi do niej tak: „Marysiu! czy dasz nam podwieczorek razem z kolacją?” Pytanie takie uważała Marysia za rozkaz swej pani i po długiem oczekiwaniu naszym, podała nam kawę i pieczeń z kompotem. Słowa darmo nie mów do służby, rozkazy wydawaj jasne i dokładne, z wyraźnem oznaczeniem pracy i dokładnem określeniem sposobu wykonania pracy. Wiedz także o tem, że przez ciągle i niepotrzebne gderanie służba się narowi, to znaczy: tak się oswoi z gderaniem twojem, że w końcu nie wie, co ma uważać za ważne i pilne do wykonania, a co przypisać twemu kaprysowi i twym grymasom.

60.

Nie waż się służbie powierzać jakichkolwiek tajemnic; bardzobyś tego w życiu pożałować musiała; nie dopuszczaj również służby do żadnej poufałości z tobą. Jednak z drugiej strony bądź wyrozumiałą na ich wady i ile tylko możesz, bądź dla nich łagodną.

61.

Nie zawsze jest rzeczą sprawiedliwą wytrącać służbie za zasługi, za szkody zrobione przy pracy; raczej pilnuj służbę przy każdej czynności, przestrzegaj ją o możebności szkody a ze zasługi nie ujmuj ani grosza, sługa bowiem zrobiła ci szkodę przy twojej robocie a nie przy swojej, w twoim domu a nie swoim.

62.

Do każdej czynności powinnaś mieć czas dokładnie oznaczony; przy nowej służbie dopilnuj tego czasu co do minuty dotąd, póki służba do porządku domowego się nie przyzwyczai.

63.

Wrzawa, krzyk, głośnie rozmowy służby i nawoływanie zdaleka, wprawia cały dom w największy zamęt. Przyzwyczaj służbę do ciągłego spokoju i cichości, a sama zyskasz połowę spokoju w życiu.

64.

Nie miej sobie tego za wielką zasługę lub jakąś zaletę, abyś wszystkich wszędzie i wszystkie stosunki sąsiedzkie znała. Taka

chęć znajomości wszystkiego znamionuje próżną ciekawość, jest dowodem niepowołanego mieszania się w cudze sprawy i zazwyczaj prowadzi do lekkomyślnego sądzenia ludzi.

65.

Nie sądz, aby można to samo wyrazić piśmiennie, co i ustnie. To też listy twoje powinny być nieskalane ani złością ani gniewem, ani gorzkiemi wymówkami, o przyzwoitości zaś, wyrazach w listach używanych i najwyższej grzeczności nie potrzebuję ci wspominać.

Na niegrzeczności i nieprzyzwoitości w listach do ciebie używanych nie odpisuj; i cierpliwie, nawet lata całe czekaj na osobiste załatwienie sprawy. Żadnej zaś sprawy nie załatwiał

ze sąsiadami przez służbę ustnie; służba bowiem nigdy należycie nie wywiązuje się z ustnych zleceń i ani byś się spostrzegła, kiedy przez służbę powstałoby nieporozumienie nie do załagodzenia, nie do wyrównania na długie lata. Co się odnosi do służby, to temwięcej do dzieci.

66.

Przeglądanie cudzych listów i dociekanie tajemnic w nich zawartych uważaj sobie za zbrodnię.

67.

Nie sądź, iżby ktokolwiek nie znał się na sposobie przyjmowania go w tym domu; tak wyższego jak niższego przyjmuj według zwyczajów przyjętych.

Wprawdzie prostaczka nie posadziś w saloniku, ale go też nie zostawisz przed drzwiami na dworcu.

68.

W przyjacielskiem sąsiedztwie nie bądź. nigdy za śmiała; nikomu się też nie narzucaj! nieroztropniebyś zaś postąpiła, gdybyś z przyjaźni jednego sąsiad twa chępiła się przed innymi sąsiadami.

69.

O życzliwości twojej nie zapewnij sąsiadów słowami, bo w razie najmniejszego zachmurzenia się stosunków sąsiedzkich posądzonoby cię o fałszywość; życzliwość twoja dla sąsiadów okazuj czynami a nie słowami.

70.

Nie miej zwyczaju opowiadać, jak się w gościnie tobą zajmowano, jak i czem goszczono. Sposób przyjęcia u sąsiada jest dowodem jego gościnności a nie twoich zalet, ty zaś dopiero wtenczas okażesz jaką jesteś, gdy zamienisz rolę gościa na gospodarza domu.

71.

Nie dowiaduj się nigdy, co o tobie mówią sąsiedzi; czynią to zwykle te osoby, które mają powód do obawy o sąd ludzi i zwykle dowiadują się tego, co by najmniej usłyszeć pragnęły.

72.

Jeśli w obecności twej powstanie sprzeczka między oso-

bami do jednej rodziny należącymi, lub złączonemi wspólnem pożyciem, nie bądź sędzią ani jednej ani drugiej strony, zwłaszcza wtenczas, gdy obie strony są rozdrażnione. Gdyby zaś z całym spokojem pytały ciebie o zdanie, wprzód się namyśl, wybadaj dokładnie, o co chodzi, i wreszcie przychyl się ze zdaniem twojem tam, gdzie jest zupełna słuszość.

73.

Na zewnętrzne sposoby przyjęcia sąsiadów zupełnie nie uważaj; są bowiem osoby, które więcej życzliwością serca aniżeli sposobami przyjęcia celują.

74.

Nie używaj słów, nazw i wyrazów, których znaczenia nie

rozumiesz; łatwo bowiem można zawstydzić się przez użycie wyrazu nieodpowiedniego lub zawierającego w sobie coś zdrożnego. Nigdy też prędko bez namysłu nie mów, bo możesz wypuścić z ust to, czegośbyś za żadną cenę wypowiedzieć nie chciała i czegośbyś całe życie nie odżałowała.

75.

Nie przyzwyczajaj się do żadnego a żadnego niepotrzebnego, płytkiego i nic nieznaczącego wyrażenia lub przysłówia. Nie popisuj się również żadnymi dowcipami. Dowcip jest zaletą wrodzoną i tylko taki jest dowcip pożądaný i miły. Dowcip naciągany, wyszukiwany lub naśladowany jest niemiły a nawet poniża człowieka w oczach ludzi.

76.

Siebie nie uważaj za lepszą lub mądrzejszą od tych, z którymi przestajesz, boć przestajesz tylko z równymi sobie.

77.

O sobie nigdy ani źle ani dobrze nie mów; w opisie nawet twoich dobrych czynów mogą ludzie odszukać ujemne strony; z wad zaś i złych skłonności swoich chełpią się ludzie wytartego czoła, których nazywamy z greckiego języka zapożyczonym wyrazem: cynikami. Gdy się ganisz, każdy wie dobrze o tem, że pragniesz pochwały.

78.

Bardziej czuwać nad sobą, gdy niema przy tobie osób, któ-

re nad tobą czuwać mają i tem
więcej bądź skromną i cichą, im
mniej masz około siebie stróżów
zachowania twego.

79.

Pamięci twej nigdy i w ni-
czem zbyt nie ufaj; nie ufaj
jej w ważniejszych sprawach,
gdyż zaniedbywałabyś obowiązki
twoje święte z uszczerbkiem dla
siebie i dla ludzi, a najczęściej
z własną szkodą. Nie ufaj jej
też w drobiazgowych rzeczach;
to bowiem jest pewne, że czło-
wiek łatwo do wszystkiego się
przyzwyczaja, i roniąc z pamięci
drobne sprawy, ani się spostrze-
że, kiedy uronić może z pamięci
sprawę największej doniosłości.
Wszystko załatwiał za świeżej
pamięci lub proś, by ci ważniej-
sze rzeczy przypomniano, lub

zapisuj sobie, co masz ważniejszego do załatwienia.

80.

Nie daj się porywać ani zbytnej wesołości ani też szalonej rozpacz. Zbytня wesołość i zbytńi smutek prowadzą człowieka do nierozważnego kroku.

81.

Kłamstwem nie plam ust twoich; co zaś dotyczy wypowiedania prawdy, możesz przyjąć tę zasadę w życiu: iż wolno prawdę przemilczeć, byle kłamstwa nigdy nie powiedzieć.

82.

Jeśli kto słowom twym nie wierzy, do udowodnienia prawdy nie używaj wobec niego ani zaklęć ani żadnej przysięgi.

83.

Wielomowstwa strzeż się jak ognia. Nie uważaj sobie tego ani za zasługę ani za żadną zaletę, by całe towarzystwo tobą się tylko zajmowało, ciebie słuchało; bez przerwy możesz tylko wtenczas mówić, gdy opowiadasz zdarzenie nikomu nieznane i gdy cię z prawdziwem zajęciem i cierpliwością słuchają.

84.

Nie narzekaj, nie uskarżaj się przed nikim na gorycze i przykrości życia twego.

Tysiąckrotne doświadczenie pouczy cię i przekona, że najmniej współczucia doznasz właśnie wtenczas, kiedy go najwięcej potrzebować będziesz. Z po ciechą spieszą tylko najwięksi i

wypróbowani przyjaciele. Krzy-
ża zaś twego nikt w świecie nie
uzna za tak wielki, za jaki ty
go uważasz i odwrotnie: ty sa-
ma nigdy ludziom nie przyznasz,
aby ich cierpienia były większe
od twoich, a więc nie żądaj od
ludzi tego, czem sama nie mo-
żesz im w życiu odpłacić.

85.

Gdy spadnie na cię nieszczę-
ście, nie mów, że większego na
świecie nieszczęścia niema; bo
świat jest wielki, ludzie liczni i
życie przed tobą jeszcze otwar-
te, a nie wiesz, co cię jeszcze
spotkać lub co cię dotknąć może.
W niecierpliwości więc i w unie-
sieniu nie używaj wyrażen: „Wo-
łałabym umrzeć; wołałabym by
mnie największe nieszczęście spot-
kało,” bo gdyby cię w istocie

spotkało, niewiem czybyś to nie-
szczęście z miłą chęcią z rąk
boskich przyjęła.

86.

Nikogo nie uważaj za szczę-
śliwszego od siebie, bo gdybyś
bliżej świat znała, i gdybyś z po-
zornego szczęścia, jakie ludzi
w oczach twych otacza, mogła
zdzjąć zasłonę tajemnicy, zoba-
czyłaś pograżonych w naj-
większem nieszczęściu właśnie
tych, których za najszczęśliw-
szych uważałaś na ziemi, a lo-
su ich życia nie pomieniałaś
za los twój własny.

87.

Bądź litościwa i pełna współ-
czucia dla cierpiących. Jeśli ko-
go dotknie nadzwyczajne nie-
szczęście (pożar, śmierć uko-

chanej osoby, kalectwo), w pierwszej chwili nie spiesz z natarczywą przedwczesną pociechą, dozwól, niech strapiony ochłonie z pierwszego wrażenia, a potem dopiero wlewaj w serce jego po kropli pociechy. Zdarza się niekiedy, że wobec nieszczęścia ludzkiego nie możemy się zdobyć na współzucie dorównujące wielkości wypadku; o! w takich razach strzeż się, byś nie zdradziła twej oziębłości, chociażby mimowolnej, pokonaj nieme milczenie, i jeśli już nie sercem pełnem współzucia, to przynajmniej słowem pociechy ulżyj boleści nieszczęśliwego, boć to jest obowiązkiem prostej ludzkości.

88.

Z pośpiechem nic w świecie
nie załatwiał. Pośpiech nigdy nie

jest wolny od błędów. Nigdy też w życiu nie pożałujesz tego, coś z namysłem zrobiła. Prędkości wystrzegaj się w mowie, szybkości w pisaniu i załatwianiu spraw domowych.

89.

Najzaufańszym osobom, nawet najbliższym krewnym nie udzielaj wiadomości twych o zdrożnych sprawach ludzkich. Gdy byłaś świadkiem ich mów i czynów, a powtarzasz je lub opowiadasz, snąć żeś myślami o zdrożnych mowach i czynach plamiła duszę swoją. Po każdej zaś takiej opowieści pozostanie niesmak w twem sercu i skaza na duszy.

90.

Słyszac o zdrożnych czynach ludzi, chociaż cię zdziwie-

nie ogarnie, chociaż tobą oburzenie owładnie, nie okazuj twego zdziwienia, nie miotaj natychmiast słowami pełnemi zgrozy i oburzenia; nie wszystko jeszcze jest prawdą, co ludzie mówią, i przekonasz się niejednokrotnie, jak często jedni o drugich najfałszywszy sąd wydają. To też nie miej zwyczaju poznawać ludzi przez ludzi, osobiste bowiem poznanie nauczy cię, że ludzie nie są tak złymi, jak ich osądzono i niesłusznie wyrok potępienia ogłoszono!

91.

Naucz się wszystko u ludzi należycie oceniać, uznać każdą i najmniejszą zaletę; oddaj zasłużoną pochwałę każdej dobrej sprawie. Nie wszyscy są powo-

łani i uzdolnieni do wielkich
dział na ziemi; o wartości więc
ludzi wcale nie wyrokuje sławę
przynoszące czyny, lecz ciche,
pełne skromności wypełnienie
przyjętych na siebie obowiązków.

92.

Zachowaj w wdzięcznej pa-
mięci i najmniejsze od ludzi do-
znane dobrodziejstwa, wywdzię-
czaj też każde okazanie ci bez-
interesownej życzliwości.

Brak wdzięczności jest skut-
kiem braku serca.

93.

Kobieta nie może być obo-
jętną na sąd ludzi. Wiedz o tem
i pamiętaj, że kobietę zawsze
ostrzejszy sąd ściga aniżeli męż-
czynę. Nic jej nie przebaczą i

nie łatwo jej zapomną, gdyby na nią padł chociażby najmniejszy cień podejrzenia. Kobiety na wskrós pocziwej nigdy podejrzenie nie ściga. Najświętszym też obowiązkiem kobiety strzedz się nawet pozorów, które ją o podejrzenie u ludzi przypawić mogą.

94.

Zajęcie kobiety jest drobiazgowe i prowadzi ją do jednostronności a nie zawsze do staranności. Cokolwiek masz wykonać, za młodu się przyzwyczaj, byś pracy nie zbywała, byś i pracy do wszystkiego nakładała. Jesteś zajęta jedną pracą, nie oddaj umysłu w jej niewolę, ale wykonując jedno, już myśl na-przód, co i jak masz wykonać drugie i trzecie. Bez zajęcia

niech cię nikt w twym domu nie
zastanie.

95.

Porządek domowy należy
przeważnie do kobiety.

Gust zależy od wykształce-
nia i wychowania człowieka i
wrodzonych jego zalet i zdolności.
Można jednak widzieć kobiety
najgustowniej ubrane, którym nie
chce się podartej a ukrytej na
sobie bielizny pocerować, dlate-
go, że nikt nie widzi.

Można słyszeć kobiety, zna-
komicie rozprawiające o dosko-
nałem, należytem i gustownem
urządzeniu domu, podczas gdy
u nich samych znajdziesz po
szafach pełno niepotrzebnych
szmat, splełanych nici, nieczysz-
czonych grzebieni.

Nieporządek i zaniedbanie zewnętrzne oznacza ogólne nie-dbalstwo, jakie się do duszy wkrada, a więc także zaniedbywanie nieraz najświętszych obowiązków powołania swego.

Nieporządek ukryty oznacza liczne wady duszy i serca ukryte przed ludźmi.

96.

Kobiety pomawiane bywają o chęć błyszczenia przed ludźmi. To też ubranie twoje niech nie będzie wystawne lub takie, byś niem oczy wszystkich zwracała na siebie. Nie suknia zdobi człowieka, ale człowiek suknię. Próżność wogóle oznacza próżność duszy i serca. Nie miej też chęci błyszczeć w oczach ludzkich ani twym rozumem ani twym do-

wcipem, a do rozpraw naukowych, jakie mężczyźni prowadzą, nigdy się nie mieszaj, bo jak wiesz, proch już jest wynaleziony, więc go nie wynajdziesz. — Chęć błyszczenia i próżność prowadzą do rozrzutności. Skąpa też nie bądź dla nędzarzy i prawdziwie potrzebujących; pieniędzy zaś szanuj, bo tylko dla tych pieniądze nie mają wartości, którzy je łatwo nabyli i bez wielkiej pracy. Gdy masz co kupować, dziesięć razy się namyśl, nim raz kupisz, abyś grosza na darmo wydanego nie pożałowała.

97.

Kobiety wogóle są skłonne do płaczu. Dobra jest i chwalebna czułość serca, lecz nie czułośćkowość.

Złote są perły łez współczucia, lecz nie warte kropli deszczu łzy wylewane dla drobnych i nic nieznaczących spraw. Sama zaś osądzisz i odgadniesz, jakimi wyrazami napiętnować należy te kobiety, które płaczą, gdy na swoim nie postawią lub gdy gniew zamieniają w szlochanie.

98.

Kobiety posądzane bywają o zbytnią ciekawość, wielomówstwo i brak dochowania tajemnicy, wreszcie o zazdrość względem innych kobiet. Powyżej masz już podane zasady, jakie masz przyjąć, aby kłam zadać uprzedzeniu do kobiet, gdyż te same wady niekiedy i u mężczyzn w niezwykle sposób występują. Tu zaś dokładam, że

im więcej będziesz umiała mil-
czeć, im więcej będziesz cichą
i skromną, tem więcej będziesz
pożyteczną dla ludzi, i nigdy nie
uskarżysz się na brak zaufania
do ciebie. Aby cię zaś nie po-
sądzono o zazdrość względem
innych kobiet, nie waz się o któ-
rejkolwiek powiedzieć, że jest
brzydką; brak urody nie jest
wadą ani serca, ani duszy, a
piękność i uroda nie zawsze
z cnotą idzie w parze.

Nie mów też o niegustownym
sposobie ubierania, bo może się
znaleść osoba taka, która ma
delikatniejszy i lepszy smak i
gust od twego i może ci łatwo
udowodnić, że właśnie tobie
brak dobrego gustu i smaku.

99.

Dla twoich wad nie szukaj
wymówek w ułomnościach, wa-

dach i usterkach innych ludzi,
bo jeżeli nie chcesz z nimi dzie-
lić lekceważenia, surowego sądu
a nawet hańby, nie dziel z nimi
i wad, które ludzi hańbią. Jeśli
bowiem ślepy ślepego prowadzi,
obaj w przepaść wpadną, a do
ratunku trzeba w sobie samym
szukać potrzebnych sił.

100.

Wreszcie wiedz o tem, że
od tej słabej istoty, którą nazy-
wają kobietą, świat wiele wyma-
ga. Wymaga tego, co ktoś dobrze
wyliczył:

Za szczęściem gonić,
Goniąc, łyż ronić,
Zawody liczyć,
Troski dziedziczyć,
Cierpieć i znosić
Błagać i prosić.
To jest niestety,
Życie kobiety;

a ja, tłumacząc ci znaczenie tych wyrazów, dodam, że świat od kobiety wymaga: boleści bez skarg na ustach; poświęcenia bez nagrody; spełniania obowiązków cicho i w ukryciu; cichości wśród wrzawy; słodczy niewyczerpanej wobec złości; cierpliwości bez uznania; pracy bez zapłaty; dobrodziejstwa bez wdzięczności; cnoty bez pochwały, i to zawsze i wszędzie aż do ostatniego tchnienia twego,— aż do śmierci. Gdy będziesz taką, będziesz aniołem-kobietą! Słyszysz ten wyraz?

W wyrazie tym zawarte jest całe piekło cierpień na ziemi, wśród cierpienia przedsmak wiecznego szczęścia. Takie to jest wysokie i szczytne powołanie i przeznaczenie kobiety!

ZAKOŃCZENIE.

Na wstępie do moich „Stu rad i upomnień“ powiedziałem ci, że ani tysiączna część tych wszystkich zasad, które ci w życiu będą potrzebne, nie jest tu zebrana. A jednak i z tych zaledwie stu zebranych rad i upomnień niejedna zda ci się nie do wykonania. Przyznam ci o tyle słuszność zdania twego, iż gdybyś chciała wszystkie i te nieliczne zasady wprowadzić naraz w życie, napotkałabyś na trudności, przechodzące siły ułomnego człowieka.

A jednak dobre wychowanie, dobra wola, usilna praca nad sobą, ciągła walka z sobą

a co najwięcej dobre serce,
wszystkie trudności pokona, za-
sadę po zasadzie w życie wpro-
wadzi; bo i cóż człowiek nie
zdoła ze siebie zrobić?

Do jakiegoż poświęcenia nie
jest zdolny?

O! nie czekaj na to, aż cię
ludzie poczną rozumu uczyć, aż
dopiero smutne i bolesne do-
świadczenie w życiu będzie ci
musiało przypomnieć moje sto
rad i upomnień braterskich.